

0 wolność zgromadzeń – ciąg dalszy

25 października 2012

Wziąłem dzisiaj udział w posiedzeniu Parlamentarnego Zespołu ds. Obrony Demokratycznego Państwa Prawa, na który zostałem zaproszony jako przedstawiciel Stowarzyszenia Blogmedia24.pl. Tematem spotkania była wolność zgromadzeń w sytuacji po ostatniej nowelizacji ustawy Prawo o zgromadzeniach. Zespół – powołany przez posłów PiS – postanowił zaprosić reprezentantów różnych organizacji społecznych, by wyrazili swoje opinie co do aktualnego stanu prawnego oraz pożądanego kierunku zmian.

Podczas dwugodzinnej debaty wypowiadali się przedstawiciele m. in. Klubów Gazety Polskiej, Stowarzyszenia „Marsz Niepodległości”, NSZZ „Solidarność”, Fundacji Panoptikon, Fundacji Lex Nostra, Stowarzyszenia „Studenci dla Rzeczypospolitej”, Inicjatywy Obywatelskiej „Zgromadzenie W Obronie Zgromadzeń”, a także posłowie Zespołu i zaproszeni goście.

Panowała całkowita jednomyślność co do tego, że ostatnia nowelizacja ustawy dokonana z inicjatywy Prezydenta RP jest zła i znacznie ogranicza wolność zgromadzeń (poprzez nałożenie na przewodniczącego zgromadzenia obowiązku jego przeprowadzenia tak, by zapobiec szkodom wyrządzonym przez jego uczestników, możliwość zakazu zgromadzenia, jeśli odbywa się „w tym samym miejscu i czasie” co inne, wydłużenie minimalnego terminu na zgłoszenie zgromadzenia, zakaz posiadania przez uczestników zgromadzenia „wyrobów pirotechnicznych”, a także wymóg posiadania przez przewodniczącego zgromadzenia identyfikatora ze zdjęciem i pieczęcią organu gminy). Nikt w nawet najmniejszym stopniu nie bronił rozwiązań przez tę nowelizację wprowadzonych.

Aczkolwiek padły głosy, że punktem wyjścia do prac nad

projektem nowej ustawy powinna być stara ustawa sprzed nowelizacji, to jednak część wypowiadających się osób stwierdziła, że powinien iść on w kierunku jeszcze większej liberalizacji. Przytaczano przykłady, że i przy obowiązywaniu dotychczasowej ustawy dochodziło do ograniczania wolności (np. ataki policji na uczestników zeszłorocznego Marszu Niepodległości czy uznanie przez sądy za winnych wykroczenia organizatorów spontanicznie zwoływanych demonstracji przeciwko ACTA). Wskazywano na brak jasnego zezwolenia w ustawie na organizowanie zgromadzeń spontanicznych, niezgłoszonych organowi gminy. Wyrażono poglądy (m. in. poseł Stanisław Piotrowicz czy Krzysztof Zając z Inicjatywy Obywatelskiej „Zgromadzenie W Obronie Zgromadzeń”), że nowa ustawa o zgromadzeniach powinna przede wszystkim ograniczać władzę, to znaczy mówić, czego władzy nie wolno. Witold Tumanowicz ze Stowarzyszenia „Marsz Niepodległości” oraz poseł Waldemar Andzel zaproponowali wprowadzenie obowiązku noszenia identyfikatorów przez policjantów czy przedstawicieli innych służb pilnujących porządku podczas zgromadzenia.

Ja ze swej strony zabrałem głos dwukrotnie (jako jedyny poza przewodniczącymi). Wskazałem na niebezpieczeństwo interpretacji obowiązku przewodniczącego zgromadzenia „do przeprowadzenia go w taki sposób, aby zapobiec powstaniu szkód z winy uczestników zgromadzenia” jako „prawnego, szczególnego obowiązku niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego” wymienionego w art. 18 § 3 Kodeksu karnego i tym samym obciążenia go odpowiedzialnością karną za pomocnictwo w przestępstwie, którego może dopuścić się jakiś uczestnik zgromadzenia (choćby i prowokator). Wyraziłem też pogląd, że w nowej ustawie powinny znaleźć się zakazy dla władzy: zapis o tym, że organ gminy nie może zakazać zgromadzenia (nie ma racjonalnego powodu dzielenia zgromadzeń na „spontaniczne”, których można nie zgłaszać władzy i inne, które trzeba zgłaszać i których władza może następnie zakazać), zapis zakazujący obciążania organizatora czy przewodniczącego zgromadzenia za szkody wyrządzone przez jego uczestników (żeby

przy braku takiego zapisu mimo wszystko takiej odpowiedzialności nie wyinterpretowano w sądzie) oraz zapis wyłączający zgromadzenia z wymogu uzyskania zezwolenia na „korzystanie z drogi w sposób szczególny” nakładanego przez Prawo o ruchu drogowym (obecnie takie wyłączenie obowiązuje na mocy wyroku Trybunału Konstytucyjnego, lepiej jednak, by było to uregulowane wprost w ustawie). Przytoczyłem też przypadek, jaki zdarzył się tego roku w Krakowie, kiedy to zgromadzenie typu „miasteczko namiotowe” zaplanowane na kilka dni zostało uznane za „samorozwiązane” z uwagi na to, że w pewnej chwili nie doliczono się na miejscu 15 osób, po czym rozpędzone siłą – tutaj przewodniczący poseł Andrzej Duda poinformował, że zna sprawę, bo udzielał uczestnikom tego zgromadzenia pomocy prawnej i że ostatecznie sąd uznał w tym przypadku działanie organu gminy za bezprawne.

Zespół ma powołać Obywatelską Komisję Legislacyjną z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych, która będzie pracować nad projektem nowej ustawy o zgromadzeniach.

Autor: Jacek Sierpiński

Źródło: sierp.libertarianizm.pl